

Pelplin, 6 czerwca 1999 Homilia wygłoszona podczas Mszy św.

«Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je» (Łk 11, 28). To Chrystusowe błogosławieństwo towarzyszy w dniu dzisiejszym naszemu pielgrzymowaniu po polskiej ziemi. Z radością wypowiadam je w Pelplinie, pozdrawiając wszystkich wiernych tutejszego Kościoła, z biskupem Janem Bernardem, któremu dziękuję za słowa powitania. Pozdrawiam również biskupa pomocniczego Piotra, [wszystkich zgromadzonych tutaj kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich] z księdzem kardynałem Prymasem na czele, kapłanów, zakonników, siostry zakonne i was wszystkich, umiłowani Bracia i Siostry. Niech to błogosławieństwo stanie się waszym udziałem!

2.«Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je». W ciągu tysiąca lat przeszło przez te ziemie wielu ludzi, którzy słuchali Słowa Bożego. Przyjmowali je z ust tych, którzy to Słowo głosili. Przyjmowali je wpierw z ust wielkiego misjonarza tych ziem, świętego Wojciecha. Byli świadkami jego męczeństwa. Następne pokolenia wyrastały na tym zasiewie, dzięki posłudze innych misjonarzy - biskupów, kapłanów, zakonników. Szeregi apostołów Słowa Bożego. Jedni potwierdzali orędzie Ewangelii męczeńską śmiercią, inni przez powolne spalanie się w apostołskim trudzie w duchu benedyktyńskiego ora et labora - módl się i pracuj. Słowo głoszone nabierało szczególnej mocy jako słowo potwierdzone świadectwem życia.

Długa jest tradycja słuchania słowa Bożego na tych ziemiach i długa jest tradycja świadectwa danego Słowu, które w Chrystusie stało się Ciałem. Idzie ona przez stulecia. W tę tradycję wpisuje się także nasz wiek. Wymownym i tragicznym symbolem tej ciągłości była tak zwana «pelplińska jesień», której 60-lecie przypada w tym roku. Wówczas, 24 męźnych kapłanów - duszpasterzy, profesorów seminarium duchownego i pracowników kurii biskupiej - okupiło swoją wierność posłudze Ewangelii ofiarą cierpienia i śmierci. A cały czas okupacji wydarł tej pelplińskiej ziemi 303 duszpasterzy. Za cenę własnego życia heroicznie nieśli Chrystusowe orędzie nadziei w dramatycznym okresie wojny i okupacji. Jeżeli dziś wspominamy tych kapłanów męczenników, to dlatego, że z ich ust nasze pokolenie słuchało Słowa Bożego i dzięki ich ofierze doświadczało i doświadcza Jego mocy.

Trzeba, abyśmy pamiętali o tym historycznym zasiewie słowa i świadectwa, szczególnie teraz, gdy zbliżamy się do kresu drugiego tysiąclecia. W trzecim tysiącleciu nie może zostać przerwana ta wielowiekowa tradycja. Owszem, zważywszy na nowe wyzwania, jakie stają wobec współczesnego człowieka i całych społeczeństw, trzeba, abyśmy wciąż odnawiali w sobie świadomość, czym jest Słowo Boże, jakie jest jego znaczenie w życiu chrześcijanina, w życiu Kościoła i całej ludzkości. [Jaka jest Jego moc.]

3. Co o tym mówi Chrystus słowem dzisiejszej Ewangelii? Kończąc Kazanie na Górze, powiedział tak: «Każdego (...), kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony» (Mt 7, 24-25). Przeciwnością tego, który budował na skale, jest człowiek budujący na piasku. Jego budowla okazała się nietrwała. Wobec prób i doświadczeń zawaliła się. Tego uczy nas Chrystus.

Dom zbudowany na skale. Budowla życia. Jak ją wznosić, aby nie runęła pod naporem żywiołów tego świata? Jak budować ten dom, aby z «przybytku doczesnego zamieszkania» stał się «mieszkanem od Boga, domem nie ręką ludzką uczynionym, lecz wiecznie trwałym w niebie» [jak pisze św. Paweł do Koryntian]? Dziś słyszymy odpowiedź na te zasadnicze pytania wiary: u podstaw chrześcijańskiego budowania leży słuchanie i wypełnianie słowa

Chrystusa. A mówiąc «słowo Chrystusa», mamy na myśli nie tylko Jego nauczanie, przypowieści i obietnice, ale również Jego czyny, znaki i cuda. Nade wszystko zaś Jego śmierć, zmartwychwstanie [śmierć, krzyż, zmartwychwstanie] i zesłanie Ducha Świętego. Więcej jeszcze: mamy na myśli samego Syna Bożego, odwieczne Słowo Ojca, w tajemnicy Wcielenia. «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy» [jak pisze św. Jan] Z tym Słowem - żywym, zmartwychwstałym Chrystusem - przyszedł na polską ziemię święty Wojciech. Z Chrystusem przychodzili przez wieki i inni głosiciele, i Jemu dawali świadectwo. Za Niego oddawali życie duchowni i świeccy świadkowie naszych czasów. Ich posługa i ofiara stawały się dla kolejnych pokoleń znakiem, że nic nie jest w stanie zniszczyć tej budowli, której fundamentem jest Chrystus. Szli przez wieki, powtarzając za świętym Pawłem: «Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował» (Rz 8, 35.37).

4. «Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je».

Jeżeli na progu trzeciego tysiąclecia pytamy o kształt czasów, które nadchodzą, to równocześnie nie możemy uniknąć pytania o fundament, jaki kładziemy pod tę budowlę, jaką podejmą następne pokolenia. Trzeba, aby nasze pokolenie było roztropnym budowniczym przyszłości. A roztropny budowniczy to ten, który słucha słów Chrystusa i wypełnia je. Te słowa Chrystusa od dnia zesłania Ducha Świętego Kościół przechowuje jako najcenniejszy skarb. Zapisane na kartach Ewangelii przetrwały do naszych czasów. Dziś na nas spoczywa odpowiedzialność za to, aby zostały przekazane przyszłym pokoleniom nie jako martwa litera, ale jako żywe źródło poznania prawdy o Bogu i o człowieku - źródło prawdziwej mądrości. W tym kontekście szczególnej aktualności nabiera soborowa zachęta, skierowana do wszystkich wiernych, «by przez częste czytanie Pisma Świętego nabywali "wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa" (Flp 3, 8). "Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa" (św. Hieronim)» (Dei Verbum, 25). Dlatego, kiedy podczas liturgii biorę do rąk księgę Ewangelii i na znak błogosławieństwa wnoszę ją nad zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia każdego wierzącego, każdej rodziny i całych społeczeństw. Dziś z tą samą nadzieją proszę was: wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! «Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: "Nie zatwardzajcie serc waszych..".» (Ps 95/94/, 7-8).

5. W ciągu dwudziestu wieków Kościół pochylał się nad kartami Ewangelii, [aby je dokładnie odczytać], aby jak najdokładniej odczytać to, co Bóg zechciał w niej objawić. Wydobywał najgłębsze treści słów i wydarzeń, formułował prawdy, ogłaszając je jako pewne i zbawienne. Święci wprowadzali te prawdy w życie i dzielili się własnym doświadczeniem spotkania ze słowem Chrystusa. W ten sposób na fundamencie świadectwa Apostołów rozwijała się Tradycja Kościoła. Jeżeli dziś sięgamy po Ewangelię, nie możemy odrywać jej od tego dziedzictwa [stuleci, od tej tradycji] wieków.

Mówię o tym dlatego, że istnieje pokusa, aby interpretować Pismo Święte w oderwaniu od wielowiekowej Tradycji wiary Kościoła, stosując klucze właściwe dla współczesnej literatury czy publicystyki. Rodzi to niebezpieczeństwo uproszczeń, zafałszowania objawionej prawdy, a nawet naginania jej do potrzeb z góry przyjętej, indywidualnej filozofii życia czy też ideologii. Już święty Piotr apostoł występował przeciw takim próbom, pisząc: «To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia» (2 P 1, 20). «Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego (...) powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa» [jak przypomniał ostatni sobór w

"Konstytucji o Objawieniu Bożym Dei verbum"].

Cieszę się, że Kościół w Polsce skutecznie wspomaga wiernych w poznawaniu treści Objawienia. Wiem jak wielką wagę przywiązują duszpasterze do liturgii Słowa podczas Mszy Świętej oraz do katechezy. Dziękuję Bogu za to, że przy parafiach oraz w ramach wspólnot i ruchów kościelnych stale powstają i rozwijają się kręgi biblijne i grupy dyskusyjne.

Konieczne jest jednak, aby ci, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za autentyczny wykład objawionej Prawdy, nie polegali na własnej, często omylnej intuicji, ale na solidnej wiedzy i niezachwianej wierze.

Jakże w tym miejscu nie wyrazić wdzięczności wszystkim duszpasterzom, którzy z oddaniem i pokorą pełnią posługę głoszenia Słowa Bożego! Jak nie wspomnieć całej niezliczonej rzeszy biskupów, kapłanów, diakonów, osób konsekrowanych oraz świeckich katechetów i katechetek, którzy z zapałem, często mimo przeszkód, oddają się tej prorockiej misji Kościoła. Jak nie dziękować egzegetom i teologom, którzy z podziwu godną dociekliwością zgłębiają źródła objawienia, niosąc kompetentną pomoc duszpasterzom. Umiłowani Bracia i Siostry, niech dobry Bóg wynagrodzi wasz apostołski trud swym błogosławieństwem! «O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie» [Tak głosił prorok Izajasz].

6. Błogosławieni również ci wszyscy, którzy otwartym sercem korzystają z tej posługi.

Prawdziwie «błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je». Doświadczają bowiem tej szczególnej łaski, dzięki której posiew słowa Bożego nie pada pomiędzy ciernie, ale na żyzną glebę, i przynosi wieloraki plon. To właśnie uprzedzające i wspomagające działanie Ducha Świętego Pocieszyciela porusza serca i zwraca je do Boga, otwiera oczy rozumu i udziela «wszystkim słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie» (por. Dei Verbum, 5). Błogosławieni, bo rozpoznając i wypełniając wolę Ojca nieustannie odnajdują solidny fundament pod budowlę własnego życia.

Tym, którzy mają przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia, pragniemy powiedzieć: budujcie dom na skale! Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale! A skałą jest Chrystus - Chrystus żyjący w swym Kościele. Kościół trwa na tych ziemiach od tysiąca lat. Przyszedł do was wraz z posługą świętego Wojciecha. Wyrósł na fundamencie jego męczeńskiej śmierci i trwa. Kościół to Chrystus żyjący w nas wszystkich. Chrystus jest winnym krzewem, a my latoroślami. On jest fundamentem, a my żywymi kamieniami.

7. «Panie, zostań z nami» (por. Łk 24, 29) - tak mówili uczniowie, którzy spotkali Chrystusa zmartwychwstałego na drodze do Emaus, a «serce w nich pałało, gdy rozmawiał z nimi i Pisma im wyjaśniał» (por. Łk 24, 32). My dzisiaj pragniemy powtórzyć ich słowa:

Panie zostań z nami! Spotkaliśmy Cię na długiej drodze naszych dziejów. Spotykali Cię przodkowie nasi z pokolenia na pokolenie. Umacniałeś ich Twoim słowem przez życie i posługę Kościoła.

Panie zostań z tymi, którzy po nas przyjdą! Pragniemy tego, abyś był z nimi, tak jak z nami byłeś. Pragniemy tego i o to Cię prosimy.

Zostań z nami, kiedy dzień się nachylił! Zostań, kiedy czas naszych dziejów dobiega kresu drugiego tysiąclecia.

Zostań i pomagaj nam stale kroczyć tą drogą, która prowadzi do domu Ojca.

Zostań z nami w Twoim słowie - w tym słowie, które staje się sakramentem: Eucharystią Twojej obecności.

Pragniemy słuchać Twojego słowa i wypełniać je.

Pragniemy mieć udział w błogosławieństwie.

Pragniemy być wśród tych błogosławionych, którzy «słuchają słowa Bożego i zachowują je». Amen.